

Angelika Motyl

zainspirowana twórczością

Alfreda Szklarskiego

TOMEK NA BEZLUDNEJ WYSPIE



Tym razem Tomek Wilmowski wraz z ojcem, bosmanem Nowickim, Smugą, przyjaciółką Sally i wiernym psem Dingo postanowili wyruszyć do Mexico City. Chcą tam schwycić salamandrę aksoloti, która tylko tam występuje i chcą ją przekazać do ogrodu zoologicznego w Londynie.



W podróż wyruszyli statkiem. W połowie rejsu rozpetał się straszny sztorm. W pewnym momencie ogromna fala zrzuciła Tomka z statku. Niestety przyjaciele nie byli mu w stanie pomóc. Tomek chwycił się beczki, która również wpadła do wody i tak udało mu się doczekać do końca burzy, która trwała całą noc. Jak skończyła się burza nie było widać nigdzie statku. Wycieńczony Tomek dryfował na beczce.

W końcu ocean wyrzucił go na jakąś nieznaną wysepkę, gdzie stracił przytomność z wyczerpania.

Pewien staruszek mieszkający na tej wyspie szedł jak co dzień po wodę do źródelka i zauważył leżącego człowieka na plaży. To był Tomek. Staruszek wziął go do swojego domu, zaczął parzyć jakieś zioła i podał je mu. Tomek obudził się.

Jak Tomek odzyskał siły opowiedział staruszkowi swoją historię. Tomek zauważył, że w domku staruszka nie ma ani kawału metalu, czy plastiku. Stół i krzesła były zrobione z drewna bez użycia gwoździ. Związane były tykciem. Miał nawet obrazy ludzi. Tomek domyślił się, że była to jego rodzina.

Spytałem go powiedział Tomek jak je wykonał. Odpowiedział, że wykonał je z pół spalonego drewna. Najpierw robił czarne ślady na różnych powierzchniach i pewnego razu naszkicował te portrety na płaskich kamieniach.

Tomek zapytał go skąd się tu wziął? Okazało się, że jest Polakiem, który miał dosyć wojen i postanowił zamieszkać na wyspie z dala od ludzi. Zbudował tu dom i wszystko potrzebne do przetrwania.



Tomek zapytał go, czy może pomóc odnaleźć drogę do domu. Oczywiście odpowiedział staruszek. Wystarczy tylko jakaś namagnesowana igła i jak się ją położy na liście w wodzie będzie pokazywała północ, ale nie mamy igły. Północ wskazuje również mech na gałęziach i drzewach, ale na morzu tego nie ma. Kierunki można odczytać również z gwiazd. Wystarczy nauczyć

się kilku gwiazdozbiorów i gwiazd. Zaczął mi pokazywać. Tam jest Gwiazda Polarna, która zawsze jest w tym samym miejscu. Jest też częścią Małego Wozu. Pięć odległości od Małego Wozu jest Duży Wóz. Pokazał również Oriona Cassiopeje i powiedział, że dzięki tym wiadomością dotrze do celu.



No tak ale nie mam statku stwierdził Tomek. Nie martw się mam statek, którym tu przyłynąłem i mogę ci go podarować, bo i tak mam zamiar zostać tu na stałe, odparł staruszek. Tomkowi udało się jednak przekonać staruszkę aby wrócił z nim do Londynu, zamieszkał z jego rodziną i towarzyszył mu w kolejnych podróżach.

Po przygotowaniu zapasów jedzenia i picia wyruszyli razem w drogę powrotną do Londynu kierując się gwiazdami. Po długiej podróży dopłynęli szczęśliwie do portu w Londynie. Jak dotarli do domu ojciec i jego przyjaciele bardzo się ucieszyli,

gdyż myśleli, że Tomek zginął. Okazało się, że statek ich podczas sztormu został uszkodzony, nadali oni sygnał, że potrzebują pomocy i inny statek który przepływał obok nich pomógł im. Szukali oni Tomka ale nie było po nim śladu i byli pewni, że Tomek nie żyje.

Tomek przedstawił im nowego przyjaciela dzięki któremu dotarł szczęśliwie do domu. Staruszek zamieszkał z nimi. Tomek wspominając tę historię śmieje się teraz, że zamiast unikatowej salamandry aksoloty poznał i przywiózł wspaniałego przyjaciela.